

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcznie 2 K. 20 h. } 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 6 K. 60 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 26 K. 40 h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 3 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 4 korony.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal., najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia, reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI

Kalendarz lwowski.

Wtorek 7 października.

Dziś: Justyny p. Jutro: Brygidy w.
Imiona słow.: dziś Rosława, jutro Wojława.
Wschód słońca 6:15, zachód 5:20.

Wystawy stałe. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Plac Św. Ducha, 10. Codziennie (oprócz poniedziałku) od g. 10 do 4. Oplata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 h. — Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadnych. Wstęp wolny w poniedziałki, czwartki i piątki; w inne dni 20 h. od osoby.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godz. 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt; muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł. Bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ul. Teatralna, 18. Wstęp w niedzielę od godziny 10 do 1 popołudn. W dni powszednie za zwolnieniem zarządu. Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3, w dni świąteczne od g. 10 do 1. — Biblioteka muzealna od 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 9 do 1 popoł. i od 4 do 6 wieczorem

Panoramy. Kościuszko pod Racławicami. Plac powystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — Chromo-fotoskop. Pasaż Mikołascha. Codziennie od godz. 10 r. do 10 w. (Palestyna). Wejście 20 h. — Foto-plastikon. Pasaż Hausmanna. Codziennie od godz. 10 r. do 10 w. (Egipt). Wejście 20 hal.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: „Świat na opak“, fantastycko-burleskowa operetka. — Jutro: „Kładka“ komedia. Początek o godzinie 7 wiecz.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbowski) Dziś: Pierwszy zwyczajny koncert symfoniczny. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

Posiedzenia i zgromadzenia. Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 w. — Zebranie koleżeńskie lekarzy weterynaryjnych w restauracji Orłowskiego o 7 wieczór.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 6 października b. r.:

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura Naj- wyższa Naj- niższa
7 rano	737.5	+ 2.3	E ⁴		
2 popoł.	735.6	+ 4.8	SE ⁷		+ 5.8 — 0.6
9 wiecz.	744.2	+ 2.8	SE ⁶		

U wagi: Od rana pochmurno, od 3 deszcz do wieczór.

Prognoza na dziś: Pochmurno, deszcz.

Defraudacya na dworcu „Podzamecze“.

Lwów, 7 października.

Kilka miesięcy zaledwie upłynęło od czasu defraudacyi na dworcu kolejowym głównym, a już wydarzyła się druga, tym razem na dworcu Podzamecze. Mała stacya nie chciała pozostać w tyle, nie zrównała się tylko co do sumy zdefraudowanych pieniędzy. Tło sprawy to samo.

Na dworcu Podzamecze przy kasie osobowej był dwóch urzędników: Józef Trzeciński i Dubsky. Każdy z nich miał osobną kasę, zmieniali się tylko w służbie co 24 godzin. Zdawałoby się, że na tak małej stacyi, gdzie ruch osobowy jest stosunkowo dość słaby, a przychód dzienny wynosi przeciętnie 2000 koron — defraudacya jest niemożliwa.

Tymczasem okazało się inaczej. Wprawdzie wpływy kasowe urzędnicy kasowi oddawali skrupulatnie naczelnikowi stacyi, w tej manipulacji jednak musiał być zrobiony jakiś wyłom, skoro suma zdefraudowanych pieniędzy wynosi przeszło 6.600 koron.

W czasie, gdy jeden z urzędników kasowych Dubsky — był na urlopie — prowadził kasę sam jeden Trzeciński. W tym też czasie zrobiono pewien wyłom w dotychczasowym porządku a nadmiar zaufania doprowadził do defraudacyi.

Kasę w tym czasie zdawano co kilka dni, nie było żadnych podejrzeń, nikt nie przypuszczał nawet, ażeby mogło stać się to, co się stało.

Dnia 29 zm. Trzeciński wieczorem po zamknięciu kasy poszedł do domu, następnego dnia naczelnik stacyi otrzymał od niego list z zawiadomieniem, że jest chory. Ponieważ z zawiadomienia wynikało, że choroba ta jest tylko chwilową niedyspozycją, przeto nie czyniono z tego alarmu i nie odbierano kasy.

Tymczasem dwa dni miały, a Trzeciński nie wracał. Posłano mu do domu lekarza kolejowego, ten zaś nie zastał chorego w domu. Teraz dopiero racuno się do śledztwa, które odrazu wyświetliło całą sprawę.

Urzymanka Trzecińskiego, z którą on razem mieszkał przy ulicy Żółkiewskiej pod l. 44 zeznała,

że kochanek jej wyjechał przed kilku dniami, ale dokąd i w jakim celu — tego powiedzieć nie umiała. Otworzono kasę... Znajdowało się w niej około 700 koron, jak się jednak okazało ze skontrum biletów — brakowało pieniędzy przeszło 6.600 kor. Przy defraudacyi Trzeciński nie używał sposobów, praktykowanych przez swoich poprzedników, a mianowicie nie sięgał do biletów tak zwanych rezerwowych, ale całkiem poprostu zagarnął całą, ściągniętą w ciągu kilku ostatnich dni gotówkę i z nią umknął w świat, próbować szczęścia.

Sprawa cała wyszła jaskrawo na jaw dopiero w sobotę, gdy myśl o ściganiu defraudanta nie doprowadziłaby już do rezultatu.

Józef Trzeciński był człowiekiem młodym, bo liczył zaledwie dwadzieścia kilka lat życia. Pochodził z rodziny obywatelskiej. Rodzice jego stracili majątek, on zaś przed trzema laty wstąpił do służby kolejowej, gdzie w ostatnich czasach zajmował stanowisko asystenta. Wśród kolegów miał sławę bardzo dobrego chłopca, był lubianym i nikt nie przypuszczał, ażeby mógł dopuścić się jakiegokolwiek nadużycia.

Żył tylko nad stan, o czym wiedzano, przypomniano jednak, że ogranicza się tylko do robienia długów prywatnych. Ile wydawał, nikt stanowczo określić nie umie, w każdym razie więcej, aniżeli wynosiły jego pobory, które dochodziły do 2.300 k. rocznie. Żył z kochanką, w biurze kolejowym w „kasie“ widziano jednak u niego nieraz obce sylwetki kobiety, których twarze często się zmieniały. Prócz tego Trzeciński namiętnie grywał w karty i to była zdaje się najgorsza jego namiętność, która doprowadziła go do zguby.

Trzeciński wierzył w swoje szczęście. Przed kilku laty był w Monako, gdzie wygrał kilkanaście tysięcy reńskich. Pieniądze te poszły, a szczęście, które raz mu się uśmiechnęło — nie wróciło już nigdy. Powstawały braki, z początku zapewne małe, które jednak zwiększały się z biegiem czasu. Myślał znowu o Monako, ale nie miał z czem tam pojechać. Aż wreszcie znalazł źródło...

Na dworcu kolejowym „Podzamecze“ wypowiadają wprost przekonanie, że Trzeciński wyjechał do Monako. Myślał zapewne, że mu się poszczęści, że odegra to, co stracił we Lwowie, powróci potem i nikt nie dowie się nawet o chwilowych jego kłopotach.

Stało się widocznie inaczej, skoro do dnia dzisiejszego nie dał nawet znaku życia o sobie.

O kłopotach pieniężnych Trzecińskiego i o częściowych brakach kasowych wiedzano już dawniej, tylko nie oficjalnie i nie w sferach kompetentnych. Na wiosnę jakoś, według wszelkiego prawdopodobieństwa zaś w czasie, gdy wyszła na jaw defraudacya Wojcikiewicza na dworcu głównym — zgłosił się Trzeciński do stacyonowanego na Podzameczu agenta policyi Mykiety i zalił się przed nim, że ktoś mu kradnie pieniądze z kasy.

— W jakim to sposób może dziać się — pytał agent — skoro pan ma klucze od kasy?

— Tak... Ale widzi pan, ja czasami zapomnę klucz w kasie i potem muszę dokładać. Nieraz już dołożyłem i dałbym chętnie za to 500 zł., gdybym mógł się dowiedzieć, kto mię tak urządzi.

Agentowi opowiadanie to wydało się nieprawdopodobnem, odrzekł więc tylko: „Gdybym ja miał klucze od kasy, to z pewnością niktby mi nie ukradł“. I na tem skończyło się. Zdaje się jednak, że Trzeciński już wtenczas obawiał się ściślejszego skontrum i w ten sposób chciał się przygotować na wszelką ewentualność.

Tymczasem ewentualność ta nie nadeszła, alarm, spowodowany defraudacyą Wojcikiewicza — przycichł, powoli wszystko wróciło do normalnego stanu rzeczy i dopiero teraz każdy przychodzi do przekonania, że „coś“ powinno się było dziać inaczej.

Przypuszczają, że Trzeciński wyjeżdżając miał przy sobie około 4000 koron. Dlaczego pozostawił w kasie 700 koron — to jego tajemnica. Widocznie sądził, że to, co zabiera ze sobą — wystarczy mu zupełnie.

Ogólne panowało zdziwienie, dlaczego dyrekcyja kolejowa nie zawiadomiła o wypadku policyi i pro-

kuratoryi, lecz pozwoliła sprawcy umykać swobodnie, czy też odgrywać się w Monako. Tymczasem zawiadomiono nas ze sfer kompetentnych, że szkodę, wynikłą dla skarbu z defraudacyi — pokryła rodzina Trzecińskiego, a mianowicie niejaki pan L. złożył pieniądze.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 7 października.

§§. 59 i 60 ust. przem.

Wiedeń. *Fremdenblatt* donosi, że w najbliższym czasie odbędzie minister handlu wraz z dotyczącymi fachowymi ministrami konferencyę w sprawie zmiany §§. 59 i 60 ustawy przemysłowej, przy czem rozpatrzone będą wniesione z różnych stron zażalenia. Prawdopodobnie wydana będzie w najbliższym czasie ponownie nowela do ustawy przemysłowej, uwzględniająca słuszne skargi i życzenia.

Echa defraudacyi w Laenderbanku.

Wiedeń. Sąd krajowy uchwalił wypuścić na wolność znanego ze sprawy Jellinka dyrektora fabryki automobilów Pollacka, ponieważ nie zachodzi obawa jego ucieczki.

Wiedeń. Juliusz Kruk złożył godność członka Rady nadzorczej Laenderbanku.

Ambasador Eulenburg chory.

Wiedeń. Stan zdrowia ambasadora niemieckiego, ks. Eulenburga, nie poprawia się. Cesarz Wilhelm II. zaprosił go na polowanie w Romintach w Prusiech wschodnich, jednakże Eulenburg z powodu złego stanu zdrowia zaproszenia nie przyjął. Uważają obecnie jako rzecz tem prawdopodobniejszą, że Eulenburg wkrótce ustąpi ze swego stanowiska.

Zamach na pociąg.

Wiedeń. Donoszą z Wiener Neustadt, że gdy onegdaj wieczorem wyjechał ze stacyi tamtejszej tryesteński pociąg pospieszny, ktoś strzelił z karabinu do pociągu. Kula przedziurawiła szybę wagonu, przyczem jeden z podróżnych został skaleczony odłamkiem szkła.

Abdykacya króla belgijskiego?

Londyn. *Morning Leader* donosi, że król belgijski Leopold II. ma obecnie zamiar zrzec się tronu na korzyść swego synowca.

Wilhelm II. przeciw próżności!

Berlin. Pisma tutejsze donoszą o ciekawym szczególe z czasów pobytu cesarza Wilhelma w Strasburgu. Cesarz Wilhelm — jak to dopiero obecnie ogłaszają — zbliżył się po urzędowym obiedzie w Strasburgu do rektora uniwersytetu i z palcem cygarem w ustach, zapytał go: Panie profesorze, powiedz mi, dlaczego profesorowie uniwersytetów są tak próżni? (Wtedy była na porządku dziennym głośna sprawa prof. Spana w Strasburgu). Na to mu rektor odpowiedział: „Cesarska Mość daruję, ale profesorowie uważają się za najszlachetniejszych przedstawicieli nauk w Niemczech“.

Na to odrzekł cesarz: „Może pan przecież znajdziesz środek, ażeby się profesorowie pozbyli próżności“.

Konferencya chorwacka.

Zagrzeb. Wczoraj odbyła się tu konferencya, zwołana przez stronnictwo narodowe. Konferencya potępiła zajścia z dnia 31 sierpnia, 2 i 3 września, zwrócone przeciwko Serbom; uchwaliła uczynić w Sejmie wnioski co do wynagrodzenia szkód i strat tym, którzy podczas ekscesów ucierpieli. Wyrażono w końcu przekonanie, że rządowi, posiadającemu zupełne zaufanie stronnictw, uda się zaprowadzić zupełny porządek i spokój. Konferencya spodziewa się, że wszyscy jej członkowie czynnym i radą do tego się przyczynią i w interesie Chorwatów i Serbów usuną wszelkie powody, prowadzące do podobnych ubolewania godnych zajść.

Generalowie boerscy w Belgii.

Bruksela. Generalowie Boerów Dewet, Botha i Delarey przybyli tu wczoraj wieczorem, witani przez tłumy ludności, które zebrały się koło dworca. Zandarmeriya nie mogła powstrzymać naporu tłumy,

który wśród okrzyków na cześć generałów otoczył powóz. Generałowie pojadą we środę do Gandawy, skąd wrócą we czwartek i tego samego dnia odjadą do Utrechtu na urodziny prezydenta Kruegera.

Bruksela. Z balkonu hotelu, w którym zamieszkali generałowie boerscy, wygłosił Dewet przemowę. Oświadczył, że przybywają do Europy, nie aby szukać pomocy w celu odzyskania niepodległości, lecz aby szukać pomocy dla pokrycia szkód i strat, poniesionych wskutek wojny.

Wicekról Nankinu umarł.

Londyn. Dzienniki wieczorne donoszą z Szangaju o śmierci wicekróla Nankinu Lukuniego.

Pojedynek polityczny.

Paryż. Wskutek polemiki dziennikarskiej odbył się wieczoraj popołudniu pojedynek pomiędzy szefem departamentu ministerstwa wojny, generałem Percin, a redaktorem dziennika *Gaulois*, Pollonais. Percin otrzymał lekką ranę w rękę. (W polemice chodziło o Dreyfusa, mianowicie o rzekomo serdeczne uściśnienie Dreyfusa przez generała Percina. Red.)

Nowy dramat d'Annunzia.

Medjolan. Gabriel d'Annunzio napisał nowy dramat p. t.: *Sigismondo Malatesta*. Jest to właściwie uzupełnienie poprzedniej sztuki p. t.: *Francesca da Rimini*.

Wulkan Mont Pelee.

Paryż. Gubernator Martyniki telegrafuje, że wulkan Mont Pelee ciągle jeszcze wyrzuca dym i słychać podziemny huk.

Niemiecka taryfa cłowa.

Berlin. W komisji dla taryfy cłowej odczytano wieczoraj sprawozdanie z powziętych już uchwał i wniosków. Między innymi znajduje się tam rezolucja, aby ze względu na oświadczenie zastępców zjednoczonych rządów co do pozycji 237 (nafta) nie zawierać wobec innych państw żadnych zobowiązań i prosić rząd, by w możliwie najkrótszym czasie rozważył, czy zaprowadzenie odmiennych celi na surowicę i naftę czyszczoną nie umożliwiłoby stworzenia rodzimego przemysłu naftowego (rafinerskiego), co jest ze względów gospodarczych wskazane, a w takim razie by rząd przedłożył parlamentowi odpowiednią ustawę.

Berlin. Wobec doniesień, że prezydenci ministrów większych państw związkowych z powodu otwarcia parlamentu odbędą w Berlinie na zaproszenie kanclerza konferencję w sprawach taryfy cłowej, dziennik *Berliner Neuste Nachrichten* oświadcza, że w sferach miarodajnych o konferencji takiej nie wiadomo.

Stany Zjednoczone a Kolumbia.

Nowy Jork. Telegram z Panamy donosi, że panuje tam powszechne mnienie, iż postąpienie admirała Casey, który nie pozwala Kolumbii przeprowadzić wojsk przez Istmus, może w następstwie doprowadzić do rozmaitych zawićkań. Generał Salazar odbył ubiegłej soboty konferencję z admirałem i oświadczył, że dalszy zakaz przeprowadzania wojsk będzie zamachem Stanów Zjednoczonych na prawa zwierzchnicze Kolumbii i naruszeniem układu z roku 1846. Casey odpowiedział, że ubolewa, iż zmuszony jest tak postępować, uważa to jednak za konieczne w celu ochrony wolnego obrotu handlow. przez Istmus. Admirał przyrzekł wszakże, iż zwróci się raz jeszcze do miarodajnej władzy w Waszyngtonie z przedstawieniem tej kwestyi.

Przyjaźń rosyjsko-turecka.

Konstantynopol. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz wysłał podczas swego tu pobytu telegram do cara zawiadomieniem, że doznaje w Konstantynopolu nadzwyczaj uprzejmego przyjęcia i że sultan z każdej sposobności korzysta, by dać wyraz przyjaznym uczuciom dla cara. Car Mikołaj podziękował sultanowi telegraficznie, zapewniając go nawzajem o swej przyjaźni.

Gdy W. książę odjeżdżał, prosił go sultan, by podziękował carowi za te odwiedziny, za które mu jest niezmiernie obowiązany. Sultan darował W. księciu kosztowną tabakierkę i wazę, wysadzaną brylantami, z fabryki porcelany w Yildiz pałacu.

Folkething.

Kopenhaga. Duński parlament zebrał się wieczoraj. Folkething (izba deput.) wybrała ponownie swym prezesem Triera, członka stronnictwa reformy i lewicy.

Żółta febra.

St. Louis (Senegal). W mieście Kayat wybuchła żółta febra.

Rewolucyoniści macedońscy pod opieką Rosyi.

Sofia. Macedończycy zgotowali tu wspaniałą owację hr. Ignatiewowi, wręczyli mu adres powitalny i prosili o wstawienie się za nimi u cara. Ignatiew odpowiedział dłuższą mową, z której zasługuje na podniesienie ustęp wzywający Macedończyków, aby byli gotowi w stanowczej chwili.

Londyn. *Spectator* żąda utworzenia osobnego księstwa Macedońskiego z panującym księciem na czele.

Bójki i strzały w Monachium.

Monachium. Wczoraj przyszło tu w pewnej winiarni do bójki, przyczem dwie osoby aresztowano i zaprowadzono na policję. Tłum obrzucił komisaryat policyi kamieniami, przytem padło z tłumu kilka strzałów. Policja musiała rozprędzić tłum; dwie osoby zostały ranione szablą. Pewien policyant jest ranny wskutek ukąszenia w rękę.

Cukier podrożał.

Praga. Ceny cukru podskoczyły tutaj znacznie — podwyżka od soboty wynosi koronę.

Przedłużenie traktatów handlowych.

Berlin. Dzienniki utrzymują, że tymczasowe przedłużenie traktatów handlowych już nastąpiło.

Strajki.

Valenciennes. Dwudziestu pięciu delegatów tak zwanego „żółtego syndykatu“ górniczego, uchwaliło jednogłośnie dalej pracować a zarazem wezwało wszystkich górników, aby w danym wypadku przy użyciu siły wystąpili przeciwko tym górnikom, którzy chcieliby ich zmusić do strajku.

Nowy Jork. *New York Herald* donosi, że gubernator Pensylwanii postanowił utrzymać porządek w rewirze węglowym, nawet gdyby był zmuszony zwołać w tym celu całą milicję.

Wielki Warządyn. Mularze rozpoczęli strajk, żądając podwyższenia płacy. Nawiązano rokowania w celu polubownego zażegnania strajku.

Budapeszt. Trzystu szmuklerzy i 400 robotnic przystąpiło do strajku; domagają się podwyższenia płacy.

Genewa. Z powodu panującego od kilku dni strajku personalu tramwajowego, przyszło do zaburzeń. Strajkujący nie dopuszczali do pracy tych, którzy chcieli pracować. Wobec tego rząd zarekwirował wojsko celem utrzymania spokoju i obrony chętnych do pracy.

Lens. W zagłębiu Pas de Calais noc przeszła niespokojnie. Donoszą o zaburzeniach. W jednej z kopalń strajkujący zburzyli dom jednego z górników i starli się z żandarmami. Także w innych kopalniach strajk trwa dalej.

Nowy Jork. W zagłębiu węglowym „Wirginia“ podjęto pracę 5000 robotników, gdyż spełniono wszystkie ich postulaty. Uważają to jako zapowiedź bliskiego zakończenia strajku.

Lievin. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie robotników przy udziale 2500 ludzi. Uchwalono porządek dzienny w duchu generalnego strajku.

Po pogrzebie Zoli.

Paryż. Wczorajszy wieczór minął spokojnie. W ciągu popołudnia aresztowały organy policyjne 6 osób, 2 z nich zatrzymano w aresztach, resztę zaś wkrótce wypuszczono na wolność; między tymi także rosyjskiego studenta Stochinowskiego. Przeciwnie temu studentowi będzie wdrożone śledztwo, gdyż obwiniono go o podburzanie przeciw organom policyjnym.

Eksplozja.

Rzym. Laboratorium pyrotechniczne w Alessa wyleciało w powietrze. Wielu robotników doznało bardzo ciężkich obrażeń.

Jałta. Przybył tu na pokładzie „Standartu“ car Mikołaj i udał się do Liwadii.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj popołudniu na osobnym posłuchaniu posła belgijskiego br. Borch-Grave, który dziękował monarsze za wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnym, urządzone przez posła za duszę zmarłej królowej belgijskiej.

Sebastopol. Carstwo wyjechali do Jałty.

Sytuacja.

(Dep. Słowa Polskiego.)

Pogłoski o przesileniu.

Budapeszt. Wczoraj przedpołudniem odbyła się tu w sprawie ugody konferencja ministrów, na którą wezwano telegraficznie nieobecnego ministra honwedów, br. Fejerwary'ego.

Budapeszt. Wczoraj popołudniu krążyły tu pogłoski o przesileniu gabinetowem, które znalazły odgłos także w prasie wiedeńskiej.

Wiedeń. *Wiener Allg. Ztg.* dowiaduje się z autentycznego źródła, że pogłoski o przesileniu gabinetowem nie mają podstawy.

Wiedeń. Wczorajsze popołudniowe dzienniki zapatrują się na położenie mniej pesymistycznie aniżeli poranne, donoszą mianowicie, że sprawa aust. taryfy cłowej została w zupełności załatwiona, 16 pozycji spornych wyrównano, a fachowi referenci austriacy, szef sekcji Stibral tudzież szef sekcji Rösler pozostali obecnie w Budapeszcie, aby sprawę ostatecznie zakończyć.

Wiedeń. Z Budapesztu donoszą, że próba porozumienia się tym razem spełzła na niczem, tak, że konferencje musiały zostać przerwane, pogłoski jednak o przesileniu są zupełnie bezpodstawne.

Budapeszt. *Pester Lloyd* zapewnia, że różnice niezłatwione między obu premierami są tak poważnej natury, że narażenie nie ma widoków, aby w najbliższym czasie podjęto rokowania na nowo i prawdopodobnie przed końcem października rokowania podjęte nie zostaną.

Budapeszt. Na sytuację zapatrują się tu poważnie i stwierdzają, że ponieważ taryfa cłowa jest już załatwioną, więc niezłatwione jeszcze różnice nie są ekonomicznej natury, lecz politycznej.

Wiedeń. Z dotychczasowego przebiegu konferencji ugodowych wynika, że gdy Koerber, obawiając się, że w parlamencie nie zdoła przeprowadzić ugody, zażądał od Szella załatwienia tej sprawy w drodze § 14 i otrzymał odpowiedź odmowną, co zaostriżyło sytuację.

Szell bowiem odpowiedział, że jeżeli ugoda ma być przeprowadzoną na podstawie §. 14, wówczas nie potrzeba żadnych dalszych rokowań, gdyż w takim razie ugoda kończyłaby się już w roku 1907. Koerber zaś ze względu na traktaty handlowe na to zgodzić się nie może i żąda koniecznie, aby ugoda trwała koniecznie przez lat 10.

Wiedeń. *Wiener Allg. Ztg.* donosi, że Szell przybywa obecnie do Wiednia, aby dalej prowadzić rokowania z Koerberem.

Budapeszt. Austriacy referenci fachowi, szef sekcji dr. Stibral, radca minist. dr. Rossler i radca sekcyjny Gerstendorfer pracowali przez cały wczorajszy dzień od godz. 8 rano do 8 wieczór z krótką przerwą obiadową, wraz z referentami fachowymi węgierskimi, radcami ministeryalnymi: Biro, Ottlikiem i br. Androanszkym nad redakcją projektu autonomicznej taryfy cłowej i ustawą wykonawczą w myśl wyniku onegdajszych rokowań. Prace te prowadzone będą dziś w dalszym ciągu.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj wieczorem na osobnym posłuchaniu ministra spraw zagr. hr. A. Gołuchowskiego.

Wiedeń. Prezydent ministrów Szell przybył tu wczoraj wieczorem w towarzystwie sekretarza ministeryalnego i będzie dziś na posłuchaniu u cesarza, celem zdania sprawy o sytuacji.

Budapeszt. Węgierskie dzienniki oceniają sytuację jako bardzo poważną, aczkolwiek referenci fachowi austriacy obradują tutaj dalej z węgierskimi nad taryfą celną.

Rada państwa.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi, że zwołanie Rady państwa nastąpi w najbliższych dniach.

Wiedeń. *N. Fr. Presse* donosi dziś, że wczoraj zapaść miała uchwała co do zwołania Izby posłów między 15 a 20 b. m.

Wiadomości bieżące.

— **Jubileusz Maryi Konopnickiej** urządza Koło literacko-artystyczne lwowskie w sobotę 25 b. m. wieczorem.

— **Rozwiązanie Rady gminnej.** Rada gminna w Jaworowie, z powodu stwierdzonych tamże nieporządków została rozwiązana. Wydział krajowy zaproponował namiestnictwu na komisarza rządowego dla Jaworowa p. Teodorowicza, wicesekretarza Wydziału krajowego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** odbył wczoraj drugie nadzwyczajne walne zgromadzenie. Na porządku dziennym był wybór przewodniczącego. Po krótkiej dyskusji co do wyboru kandydatów — zgodzono się na kandydaturę dr. Hermana Diamanda i jego prawie jednogłośnie obrano przewodniczącym. Z powodu, że fundusze uniwersytetu są w złym stanie, gdyż w bieżącym roku musiał zarząd porobić rozmaite nadzwyczajne inwestycje, uchwalilo zgromadzenie następujący wniosek postawiony przez ustępującego prezesa Hausnera: Poleca się zarządowi, aby zwrócił się do członków z odpowiednio umotywowaną prośbą, by ci pokryli choć w części dług Uniwersytetu ludowego. Na tem zamknięto zgromadzenie.

— **Krykiewicz contra Gryglaszewski.** Wczoraj odbywała się w sekcji III. przed radą p. Maksymowiczem rozprawa p. Krykiewicza przeciw p. Gryglaszewskiemu, z której wyłoniła się jeszcze jedna rozprawa majstra stolarskiego p. Jana Mieleckiego przeciw p. Gryglaszewskiemu. Nieobecnego p. Krykiewicza i Mieleckiego zastępował dr. Tenner, p. Gryglaszewskiego zaś dr. Daisenberga. Jak wiadomo jest to echo znanej afery, która zdarzyła się w Radzie miejskiej. Do wczorajszej rozprawy powołano na świadków adw. dr. Solańskiego, prezesa korporacji majstrów budowlanych p. Kazimierza Smoleńskiego oraz radnych p. p. M. Dziwińskiego, Pawlewskiego i Janowicza nadto zaś sędziego, który już raz prowadził tę rozprawę mianowicie sekretarza Wilezka. Po przesłuchaniu świadków, odroczył radca Maksymowicz rozprawę do jutra, godz. 4 popołudniu.

— **Znowu defraudacya.** Z Przeworska donoszą nam, że jeden z tamtejszych asystentów kolejowych popełnił defraudację, wynoszącą kilka tysięcy koron.

— **Podpalacz.** W sprawie Iwana Jacuna przesłuchiowano na wczorajszej popołudniowej rozprawie w dalszym ciągu świadków, których zeznania nieczemnie obciążały obwinionego. Rozprawę odroczonego do dziś dziewiątej rano.

— **Śmiertelny oios kopytem.** Koń będący własnością handlarza drzewem p. Izaka Keitnera, kopnął wczoraj w głowę parobka ze składu drzewa, Leona Pikula. Do zbroczonego krwią, leżącego bezprzytomnie, wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które stwierdziwszy załamanie czaszki, odwiezło nieszczęśliwego człowieka do szpitala powszechnego.

Wojowniczy popisowy. Wczoraj rano kazano odprowadzić do aresztów policyjnych popisowego Stefana Chanasza za niesforne zachowanie się. Czynność tę miał wykonać strażnik miejski Zawierucha. Nie mogąc sobie jednak z aresztowanym dać rady, wezwał do pomocy kaprala pol. Pawlika. Lecz i tego nie złął się Chanas, a gdy Pawlik chwycił go za ramię, chcąc go przemocą zaprowadzić na policyję, Chanas ukąsił go dwa razy w lewą rękę. Po krótkiej walce jednakowoż, udało się wsadzić Chanasza na dorożkę i odwieść do aresztów.

□ **Kopyczyńce.** (Wiec ruski). Wiec ruski, zwołany na d. 1 b. m. do sali obrad Rady gminnej, nie doszedł do skutku z powodu zakazu starostwa husiatyńskiego.

□ **Tarnobrzeg.** (Przedstawienie amatorskie). D. 27 września odegrano w sali tarnobrzegskiego „Sokoła“ komedję „Kusiele ludu“. Z przedstawienia osiągnięto ładny dochód, dzięki względem, jakie straż ogniowa u tutejszej publiczności posiada. Całe przedstawienie wypadło bardzo dobrze i starannie; gra amatorów, a osobliwie wesołe i udatne śpiewki, były żywo oklaskiwane.

□ **Z Wojnicz.** (Kradzież). Z końcem września b. r. skradziono nauczycielowi tutejszemu p. Zięzi przez włamanie się oknem do pomieszkania raną porą, różne kosztowności, jak zegarek złoty, łyżki srebrne, nadto ubrania męskie itd. Po zawiadomieniu posterunku żandarmeryi i po porożysłaniu telegramów w okoliczne strony, udało się dwóch tutejszych rowerzystów w pogon za sprawcą w stronę Tarnowa, gdzie ślad sprawy prowadził, lecz ślad ten w okolicy Tarnowa zaginął, to też rowerzyści rozbiegli się w różne strony, a jednemu z nich udało się sprawcę kradzieży przytrzymać i oddać w ręce żandarmów. Sprawcą tym był niejaki Edward Pasowicz z Małej pod Ropczycami, który jak sprawdzono, ma lat 37, a z tego lat 20 za różne kradzieże odsiedział w więzieniu. Do kradzieży tej w Wojniczu w zupełności się przyznał, opowiadając to zdarzenie z największym spokojem. Żandarmerya sprawcę oddała do sądu powiat. w Wojniczu, celem prowadzenia dochodzeń, poczem ten sąd odstawił go do więzień sądu karnego w Krakowie. Szkoła wynosi przeszło 300 kor.

□ **Podhajce.** (Odezwa Tow. Szkoły ludowej). Długo z oburzeniem przytacza tekst następującej odezwy Towarzystwa Szkoły ludowej: „Powiat nasz na 35.000 ludności polskiej, ma tylko 14 szkół ludowych z językiem wykładowym polskim i 7 parafii rzymsko katolickich, a my patrzymy na to obojętnie! Bracia nasi z ludu dla braku oświaty stali się ciemnym tłumem, a my stoimy bezczynni! Bracia nasi z ludu zapominają języka rodzinnego, są zerem pod względem wartości narodowej i łatwem, bo ślepem narzędziem w ręku ludzi złej woli, łatwem do apostazji religijnej, narodowościowej, do nieuzasadnionych strajków i zaburzeń, a my nie podajemy braciom naszym pomocnej dłoni! My potomkowie tych, którzy przelewali krew w obronie Wiary i Ojczyzny — my patrzymy obojętnie na to, jak wiara maleje, a poczucie narodowościowe się zatracza i nie boimy się kłatwy wyroków dziejowych! Weźmy przykład z naszych sąsiadów, wyrwijmy się z obojętności i zbrodniczej gnuśności! Przystępujcie do Towarzystwa Szkoły ludowej, które przy waszej pomocy chce zakładać po wsiach bezpłatne wy pożyczalnie dla ludu, urządzać odczyty itp. Jeżeli wszyscy, którym ideały narodowe są drogie, staną ramię przy ramieniu do takiej wspólnej pracy narodowej, narodowo uświadomione pokolenia nasze dziękować nam będą, że uratowaliśmy świętą ideę Polski! Podhajce w sierpniu 1902. Towarzystwo Szkoły ludowej.

□ **Jaworów.** (Pocztą). Jeszcze dnia 2 lipca 1901 zasuspendowano tutejszego pocztmistrza, wdrożono przeciw niemu dyscyplinarkę i zaprowadzono administrację. Dochodzenie dyscyplinarne ukończono już dawno, lecz mimo to dyscyplinarkę jeszcze nie rozstrzygnięto, tylko obecnie od 1 października b. r. wprowadzono nowego administratora, odbierając równocześnie pocztmistrzowi

dostawę konia nie pytając się z czego ten człowiek ma żyć. Taki anormalny stan administracyi panuje zatem na tutejszej poczcie już od piętnastu miesięcy, który to czas powinien być wystarczający na wszelki sposób do załatwienia choćby najzawilszej dyscyplinarki i do przywrócenia normalnych stosunków, bo inaczej jestto pastwieniem się nad pocztmistrzem winnym, czy niewinnym i lekceważeniem publiczności, mającej prawo żądać uregulowanych stosunków na poczcie, jeżeli nie ma zupełnie stracić zaufania do tej instytucyi, zwłaszcza że już przedtem w roku 1900 trwała tu podobna administracya pocztowa przez sześć miesięcy. Spodziewać się należy, że dyrekcya pocztowa w jak najkrótszym czasie tę sprawę stanowczo załatwi.

□ **Rzeszów.** (Przedstawienie „Dramatu Kaliny“). Pomimo już dobrze doskwierającej jesieni rzeszowskie towarzystwa, mające na celu rozrywkę, nie dają najmniejszego znaku życia. Kasyno nie rozpoczęło jeszcze sezonu wieczorkowego, a kasyno to jedyne towarzystwo, gdzieby się mogły tutejsze inteligentne sfery, jeśli już nie zabawić się, to przynajmniej zbliżyć się wzajemnie. Większe życie i ruch wre w „Sokole“. Ruchliwy wydział wystąpił z kilku nowymi propozycjami, mającymi na celu wzmożenie ruchu w towarzystwie i dania członkom trochę rozrywki poważnej. — Inne towarzystwa — niestety niema w Rzeszowie więcej towarzystw. Dwudziestotysięczne miasto, w którym oprócz wojskowości, mieszka 2—3000 inteligencji, nie zdobyło się dotychczas ani na jakieś towarzystwo muzyczne, ani na stale zorganizowany teatr amatorski. Kiedy mniejsze miasteczka galicyjskie mają uniwersytet ludowy, serye odczytów — w Rzeszowie niczego podobnego niema. Czasami przyjeżdżają kilku „artystów“ z lwowskiego Colosseum, czasem jakiś teatrzyk prowincjonalny lecz po to tylko, by jedno przedstawienie dać wobec jako tako wypełnionej sali. Od kilku dni głośzą afisze o przedstawieniu w dniu 7 b. m. „Dramatu Kaliny“ Kaweckiego przez lwowskie Towarzystwo „Lira“.

Zmarli:

Dnia 2 i 3 października br. Szpak Michał, syn zarobnicy, 10 dni, brak sił żywotnych; Cieszanowska Teodozja, lat 78, gruźlica płuc; Kapuścińska Józefa, córka flakra, 7 miesięcy, nieżył ostry przewodu pokarmowego; Trcha Władysław, syn zarobnika, 7 miesięcy, nieżył jelit; Askenassy Benisch, lat 52, zapalenie otrzewnej; Buszowski Jan, funkcyjaryusz magistratu, lat 30, gruźlica płuc i mózgu; Liktory Jerzy, plutonowy 12 pułku huzarów, śmierć wskutek uderzenia kopytem końskim; Kautna Franciszka, służąca, lat 67, uwiąd starczy; Czernicki Jan Adam, syn urzędnika Kasy oszczędności, 4 miesiące, nieżył oskrzeli; Wojdyła Jan, zarobnik, lat 25, zapalenie płuc; Waromski Jan, zarobnik, lat 40, wada serca; Heller Chane, córka kelnerki, 11 dni, nieżył ostry przewodu pokarmowego; Turczyn Roman, syn woźnego, lat 20, zapalenie opon mózgu; Freideles Chaim, zarobnik, lat 53, gruźlica płuc; Mączka Rozalia, lat 35, wada serca; Śmieszko Marya, służąca, lat 27, gruźlica płuc; Sapińska Marya, wdowa po czeladniku stolaskim, lat 42, rak jamy brzusznej; Majer Katarzyna, lat 83, zapalenie płuc; Osmólski August, emeryt, kapitan, lat 68, udar serca; Zindler Feige, żona czeladnika stolarskiego, lat 37, rak otrzewnej; Lech Michał, lat 55; Stauber Betti, córka faktora, lat 5, zapalenie opon mózgu; Filipczak Paweł, zarobnik, lat 64, uwiąd starczy. Dwa wypadki poronień. Razem 25 osób.

W Czerniowcach: Edmund Wesołowski, urzędnik kolejowy, lat 59. Zmarły był założycielem „Sokoła“ w Czerniowcach i zasiadał lat 8 w wydziale tego tow. W pogrzebie wzięła udział deputacya gniazda sokolego z prezesem Waltenbergiem na czele, oraz członkowie innych towarzystw polskich i koledzy zmarłego.

W Drohobyczu: Tadeusz Romański, urzędnik galic. Banku kredyt. w Boryslawiu, lat 47.

Z sali sądowej.

Przed sądem przysięgłych.

(Podpalacz.)

Lwów 6 października.

Po północy z d. 5 na 6 kwietnia br. wybuchł w Kamionce-Bobrozdach ogień w strzesze stodoły karczmarza Eisiga Katza i zniszczył trzy budynki gospodarskie wart. 1600 kor., 2 jałowki, krowę i konia wart. 250 kor., sprzęty domowe i gospodarskie

wart. 1400 k. na szkodę Eisiga Katza, sklep z ruchomościami na szkodę Schachny Katza, jakoteż karczmę na szkodę Romana Czajkowskiego.

Podejrzanie wzniesienia tego pożaru padło zaraz na Iwana Jacunia vel Stadnickiego. Podejrzanie to oparto na dość słabych podstawach, a mianowicie na tem, że Jacun, będąc krytycznego wieczora w karczmie, miał takie same zapalki przy sobie, jakie znaleziono w rogu stodoły, a dalej, że będąc raz w karczmie podczas sprzeczki z jakimś Semką Szarmańskiego z Katzem, miał się odezwać do Semka: „Kume Semku, nie swarył się, bo wże nie budęta sia w tej karczmie bilsze swaryty“.

Śledztwo wykryło jeszcze jeden „niezbity“ dowód. Oto przed wybuchnięciem pożaru widziano u obwinionego kilkanaście koron, które prawdopodobnie dostał od kogoś za podpalenie stodoły. Na podstawie tych podejrzeń osadzono ojca pięciorga dzieci w więzieniu śledczym, w którym siedzi od kwietnia.

Przesłuchany Jacun nie przyznaje się do winy. Ileż nie miał żadnej złości do Katzów, a pieniądze, które przy nim w dniu wybuchu ognia znaleziono, pochodziły ze sprzedaży cielęcia.

Oskarżonego broni dr. Gabel.

Świadek Eisig Katz podaje swoją szkodę na 2400 koron. Nie ma podejrzenia na Jacuna, bo z nim nigdy nie miał sprzeczki, powtarza tylko to, co ludzie mówili. We wsi panuje przekonanie, że Jacun podpalił stodołę za czyjąś namową. Katz miał raz awanturę z krewnym obwinionego, Kudrykiem, sądzi więc, że to on namówił Jacuna do podpalenia.

Schachne Katz zeznaje, że dwaj parobcy pokazywali mu Jacuna, uciekającego zaraz po wzniesieniu pożaru, jednak świadek nie widział go.

Przesłuchani dalsi świadkowie, sami chłopcy, nie zeznają nic ważnego, bo nic prócz ognia nie widzieli.

(Przed zwykłym trybunałem).

(O markę ochronną).

Lwów, 6 października.

Dr. Ferdynand Kwiatkowski, zarządca masy konkursowej fabryki wody sodowej „Zdrowie“, oskarża przed sądem karnym Józefa Pordesa, właściciela fabryki wody sodowej przy ul. Zamarstynowskiej l. 23, że tenże na swoich syfonach bezprawnie używał marki ochronnej, będącej własnością fabryki „Zdrowie“. W akcie oskarżenia zarzuca dr. Kwiatkowski Pordesowi, że od maja b. r. to jest od czasu upadku fabryki „Zdrowie“ kazał sobie Pordes sporządzić syfony podobne do syfonów „Zdrowie“ tak ludzko, że tylko wprawne oko mogło poznać, że syfony te nie są te same.

Rozprawę prowadzi radca Giżowski, jako wotanci zasiadają radcy Philipp, Podlaszecki, Wierzbicki, oskarża dr. Kwiatkowski, oskarżonego broni dr. Aschkenazy.

Po przesłuchaniu kilku świadków i przemowie dr. Aschkenazego, który udawał, że marka wytłoczona na syfonach Pordesa jest zupełnie inna niż na syfonach „Zdrowia“, wydał trybunał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary, kosztą zaś postępowania karnego poniesie oskarżyciel prywatny.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 października b. r.

Hotel George'a. Hr. J. Ledóchowski z Podola rosyjski. W. Dzieduszycki z Jezupola, hr. S. Komorowski z Siekier, czyc, L. Kossowski z Ukrainy, J. Gnoiński z Cieszanowa, A. Misigiewicz z Sanoka, M. Keplicz z Myszkowa, J. Zadurawicz z Orelca, H. Mayer z Warndorfu, J. Jngwer z Tarnopola, A. Fanek z Wiednia, M. Steuermann ze Sambora, J. Meisels ze Stryja.

4)

Conan Doyle.

Rytuał rodziny Musgrave.

(Ciąg dalszy).

„Trzeba mi było zejść ze schodów i przejść korytarz, prowadzący do biblioteki i zbrojowni. Możesz sobie wyobrazić moje zdziwienie, gdy ujrzałem światło przez odemknięte drzwi biblioteki. Pamiętałem, że sam zgasiłem lampę i drzwi zamknąłem nim spać poszedłem. Naturalnie na myśl mi przyszli złodzieje.

Ściany korytarzy w Hurlstone, ozdobione są trofeami, złożonymi ze starych broni. Odczepiłem wojenny topór i zostawiając świecę za sobą, zbliżyłem się do drzwi na palcach i zajrzałem do środka komnaty.

Zobaczyłem w bibliotece Bruntona. Siedział ubrany w fotelu, z rozłożonym na kolanach papierem, który wydał mi się mapą.

Czoło podpierał na ręce, jakby był pogrążony w głębokiej zadumie. Oslupiałem z podziwu i stojąc w ciemności wlepiłem wzrok w niego. Mała świeczka, stojąca na rogu stołu rzucała słabe światło. Nagle powstał z fotelu i zbliżywszy się do biurka stojącego przy ścianie otworzył je i wysunął jedną z szuflad.

Wydobyl z niej jakiś papier i powracając na swe miejsce, rozłożył go na stole w świetle świeczki i począł studiować go uważnie. Takie mnie owładnęło oburzenie, gdy ujrzałem Bruntona szperającego spokojnie w dokumentach naszej rodziny, iż mimowoli uczyniłem krok naprzód i winowajca spojrzawszy w mą stronę, spostrzegł mnie w drzwiach. Wzdrygnął się, zbladł od przerażenia i wsunął w zanadrze papier, który początkowo badał.

— Więc to tak! — rzekłem — w ten sposób odwiedzasz się za nasze zaufanie? Nie służysz od jutra!

Pochylił się z miną człowieka upadającego pod ciosem i przeszedł obok mnie, nie wymówiwszy ni słowa. Przy słabym płomyku wciąż palącej się świeczki rzuciłem okiem na papier, który Brunton wyjął z biurka. Ku wielkiemu memu zdziwieniu nie było to nic ważnego: prosta kopia pytań i odpowiedzi z dziwacznej starej formuły zwanej „Rytuałem Rodziny Musgrave“. Jestto rodzaj ceremonii właściwy naszemu rodowi, której każdy Musgrave poddać się musi, gdy dochodzi do pełnoletności. Obyczaj ten istnieje od wieków i może mieć jakieś znaczenie dla archeologa na równi z naszymi herbami i tytułami, ale nie przedstawia najmniejszego praktycznego celu.

— Potem do papieru powrócimy — zauważyłem.

— Jeżeli mniemasz, że to koniecznie potrzebne — odrzekł z pewnem wahaniem. — A teraz

słuchaj dalej. Zamknąłem biurko kluczykiem, który Brunton pozostawił i miałem odejść, gdy spostrzegłem, że marszałek powrócił i stał przedemną.

— Panie Musgrave! sir! — zawołał głosem ochrypłym od wzruszenia. — Nie przeniosę odprawy. Panie! ja zawsze dbałem o mój honor i taka hańba zabiłaby mnie. Krew moja spadnie na głowę pańską — jeżeli mnie do rozpacz przywiedziecie. Jeżeli nie mogę tu pozostać po tem co się stało, to na Boga, niech odejdę po miesiącu, jak gdyby z własnej woli. To znieść mogę, ale nie przeżyję wyrzucenia z domu wobec wszystkich ludzi!

— Nie zasługujesz na żadne względy Bruntonie — odpowiedziałem. — Twoje zachowanie jest wprost niegodne. Jednakże, ponieważ byłeś tak długo w naszej rodzinie, wolę ci oszczędzić jawnego wstydu. Ale miesiąc, to za wiele. Idź sobie po tygodniu i podaj mi jaką chcesz przyczynę.

— Tylko tydzień panie? — zawołał tonem rozpacz. — Niech mam dwa tygodnie, tak, najmniej pół miesiąca!

— Odejdiesz za tydzień — powtórzyłem — i uważaj to jeszcze za wielką łaskę z mojej strony.

Odszedłem wolnym krokiem, z głową spuszczoną na piersi, jak człowiek nieszczęściem złamany. Ja tymczasem zgasiłem światło i wróciłem do siebie.

(C. d. n.)

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 7 październ. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołu notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 681-75; Akcje węgier. Zakładu kredytowego 720—, Akcje anglo-banku 374—, Akcje Unionbanku 536—, Akcje Länderbau 396-50, Akcje Bankvereinu 455-50, Akcje Bodeneredit 925—, Akcje gal. Banku hipotecznego 538—, Akcje kolei państwowych 710-25, Akcje kolei południowych 79—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 457—, Akcje kolei półn. 57-20, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpy 371—, Akcje Rima Muranyi 491—, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1515—, Akcje Fabryk broni 317—, Akcje tureckie tytoniowe 317-50, Oblig. węg. ind. 97-85, Renta majowa 100-70, Austr. Renta koronowa 99-90, Węg. Renta koronowa 97-60, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 96—, 4 proc. listy Banku kraj. 97—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101—, 4 proc. listy Banku hip. 96—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 100-30, 5 proc. listy Banku hip. 110—, 4 proc. Gal. Obligacji propinac. 98-60, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 96-75, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94-75, Losy tureckie 112-75, Marki 117-02 1/2, Ruble 253-50, Kredyty —, Alpy —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje państw. —.

Uspokojenie Po budapeszteńskich sprzedażach zamknięcie lekko wzmocnione.

Berlin, 7 październ. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 215-10, Staatsbahn 152-75, Disconto Comandit 186-95, Berlin Tow. handl. 156—, Laura 201-25, Bohumery 178-90, Kolej półn. wschodnio-Pruska 81-10, Rubel za gotówkę 216-55, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 122—, Renta włoska —, „Harpenet” kopalnia węgla 169-60, Kolej Marienburg-Miawka 76-25, Konsolidacja 336—, Lombardy 20-60, Kolej Henry 96-10, Niemiecki bank narodowy 116-60, Kanada Preferred 136-40, Akcje żegluga hamburskiej 105-40, Kurs warszawski —.

Budapeszt, 7 październ. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 120—, Węgierska renta koronowa 97-65, Węgierski bank kredytowy 718-50, Węgierski bank dla przem. i handlu 32—, Węg. bank hipoteczny 475—, Węg. bank eskontowy 455—, Austriacki bank kredytowy 680-25, Rima Muranyi 492-50, Budapeszt kolej miejska 625-50, Kolej południowa 80—, Austr.-węg. kolej Państw. 709-75.

Tendencja mda.

Berlin, 5 październ. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 98-60, Austr. akcje kredytowe 215-10, Staatsbahn 152-75, Lombardy 20-60, Disconto Comandit 186-25, Ruble —. Tendencja silna.

Frankfurt, 7 październ. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101-15, Austr. renta srebrna 101-10, Austr. renta złota 102-90, Austr. akcje kredytowe 215—, Staatsbahn 152-80, Lombardy 20-70, 4 pr. austr. renta koronowa 100-35. Tendencja średnia.

Hamburg, 4 październ. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna —, Austr. akcje kredytowe 218—, Losy z r. 1860 —, Staatsbahn —, Lombardy 21—, Austr. renta złota —, Węgierska renta złota 101-80.

Tendencja spokojna.

Paryż, 7 październ. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 88-35, Credit foncier 755—, Bank ottomański 582—. Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 7 październ. Pszenica na paźdz. 7-15 do 7-16, Pszenica na kwiecień kor. 7-32 do 7-33, Żyto na październik 6-30 do 6-31, Żyto na kwiecień 6-38 do 6-40, Owies na październik 5-78 do 5-79, Owies na kwiecień 6-05 do 6-06, Kukurudza na sierpień 5-55 do 5-60, Kukurudza na maj — do —, Rzepak na sierpień 11-95 do 12-25.

Deszcz.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla dogodności inserujących zaprowadziło Słowo Polskie

KORRESPONDENTKI INSERTOWE

które nabywać można w Administracji, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie **60, 90, 120, 150, 180** halerczy. — Korrespondentki insertowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w *Słowie Polskim* o **10, 15, 20, 25** lub **30** wyrazach.

Wyjaśnień dotyczących drobnych ogłoszeń udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Doniesienia osobiste.

Poznać chciałbym inteligentną panią dla wspólnej gry na cytrze. Cytryzka. 9310 1

Demon. Nie masz pojęcia, co cierpię, że nie odpowiadasz. Miej litość, odezwij się, lecz nie każ wypełniać życzenia anonimów i nie odsyłaj błagam. 9309 1

Prawnik zaręczy się z paną, która pomoże mu do ukończenia studiów. Zgłoszenia z fotografią p-restant. „K. W.” Lwów. 9250 1

Nieznajoma, której miałem szczęście usłużyć markami dnia 4 bm. proszę usilnie o słów parę. Myśl moja jest od tej chwili nierozdzielnie z towarzyszką. 9329 1

Pragnę poślubić mężczyznę do lat 45 na rządowym stanowisku odpowiedź p-restante Lwów, „Lotar”. 9335 1

Do mojej znajomej 4 października 9259 mnie zaniepokoili. Czy zasłó coś nowego? Pisałem w plakat nie umieszczono. 9337 1

Rozmaite.

Tuzin fotografii od 2 zł w jednym artystycznym atelier **L. KOEHLERA** art. malarza. Fredry 7. 8782 1—2

Do nabycia meble własnego wyrobu po najtańszych cenach u **FRANCISZKA ZEIZERA**, Lwów, **Pasaż Mikolascha.** 8239 80—10

Faeton półkryty, Wiktorya i kuczerfaeton tania do sprzedania, pracownia powozów **Sienkiewicza Lindego** 6. 8968 1—2

Zawiadomienie.

Szanownej P. T. Publiczności donoszę, że z dniem dzisiejszym objąłem w zarząd

Piwiarnię Piłzeńską w hotelu George'a

wraz z **POKOJEM DO ŚNIADAŃ**. — Bufet zaopatrzony w najprzejrzejšie przekąski i różne delikatesy.

Polecając się Szanownej P. T. Publiczności, upraszam o łaskawe poparcie mego interesu.

Z poważaniem

FILIP KOCH.

9318-1

Śmierć myszom polnym!

Znakomity środek na tępienie myszy polnych o niebywałym dotychczas skutku. Liczne uznania i listy dziękczynne. 5 kilo franko do każdej stacji pocztowej za 5 kor. 50 hal. wysyła (odwrotnie) apteka

Szymona Edelmanna w Bohorodeczanach

Przy większym odbiorze proszę zażądać specjalną ofertę. 8848 13—4

Towarzystwo Wydawnicze

we Lwowie, ul. Mochnackiego 6.

poleca do nabycia we wszystkich księgarniach dzieła:

E. Bernstein. Zasady socjalizmu i zadanie socjalnej demokracji (w zaborze rosyjskim niecenzuralne) kor. 3. **Dr. C. Bouglé.** Idea równości. Studium socjologiczne. kor. 4. — **H. Ceyssingerówna.** Duchy żorawie. Fantazyje i obrazki kor. 3. — **Dr. St. Eljasz-Radzicki.** Styl zakopiański (bogato ilustrowane) 3 k. — **Fr. Rawita-Gawroński.** Studya i szkice historyczne. Serya II. 4 kor. **J. Grzegorzewski.** Z pod nieba wschodniego, nowele i fragmenty z podróży 5 kor. 20 g. — **J. Kasprzewicz.** Bunt Napierskiego (ilustrowane, niecenz.) 3 k. 20 g. — **J. Kasprzewicz.** Ginącemu światu, cztery poematy (necenz.) 3 k. 60 g. — **J. Kasprzewicz.** Wybór poezyi 3 k. — **L. Kulczycki.** Anarchizm współczesny (necenz.) 5 k. — **J. A. Kisielewski.** O teatrze japońskim. kor. 1 50 g. — **T. Korzon.** Zamknięcie dziejów wewnętrznych Polski za Stanisława Augusta (necenz.) 80 gr. — **Boł Koskowski.** Finlandya 2 k. 60 g. — **J. Kubisz.** Z niwy śląskiej. Wiersze. Na dochód Domu narodowego i Macierzy szkolnej w Cieszyńcu kor. 3. — **Z. Miłkowski.** Sprawa ruska wobec sprawy polskiej (necenzuralne) 60 gr. — **Stan. Majerski.** Mapa fizyczna ziem polskich (bardzo odpowiednia do nauki historii i geografii ojczyzny) 1 k. 80 g., podklejona na płótnie 2 k. 60 gr. — **N. N. Potęga wojenna Rosyi w świetle najnowszych danych urzędowych** (z mapką dylokacyjną pogranicza zachodniego) 5 k. 50 gr. — **Piastun.** (W. Naake-Nakeński). Spór czesko-polski na Śląsku cieszyńskim 1 k. — **J. K. Potocki.** Współzawodnictwo i współdziałanie. (Społeczeństwo jako organizm. — Geniusz i tłum. — Dobór miłosny. — Kobieta i mężczyzna. — Wrogowie nauki) 6 k. — **A. Potocki.** Stanisław Wyspiański (studium literackie, niecenz.) 3 k. — **A. Potocki.** Marya Konopnicka. Szkice literackie z powodu jubileuszu. Kor. 1-50 g. (necenzuralne). — **Dr. A. Szelański.** Pieniądz i przewrót cen w XVI. i XVII. w. w Polsce kor. 7. — **F. Popławska.** Dwie mogiły, powieść dla starszej młodzieży (necenz.) 3 kor. — **J. L. Popławski.** Życie i czyny pułkownika Z. Miłkowskiego (T. T. Jeża). (necenz.) 50 gr. — **Pereświt.** Bajka. Alegoria smutnych dziejów niewoli, (necenz.) 2 kor. — **K. Rakowski.** Powstanie poznańskie w r. 1848 (necenz.) 6 k. — **Sewer.** Na pobojowisku. Nowele (necenzuralne) z czasów powstania 1863 r. i wojny 1870 r. 4 kor. 40. — **E. Vanderwelde.** Kolektywizm i rozwój przemysłu kor. 2 gr. 50 (necenzuralne). — **Wł. Studnicki.** Wyodrębnienie Galicji. Kwestya bytu tej dzielnicy (necenz.) 2 kor. — **Świerk.** Z szarej przędzy, powieść z życia współczesnego w Galicji (necenz.) 5 k. 20 gr. — **J. S. Wierzbicki.** Rapso dy starosłowiackie, (z czasów walk z Germanami), kor. 1 gr. 20. — **K. Wróblewski.** Kornel Ujejski k. 5. **St. Zdziański.** Bohdan Zalewski. kor. 7. — **M. Zych.** Syzyfowe prace, powieść ze stosunków w Królestwie (necenz.) 4 kor. — **W. Żmudzki.** Niedola, nowele (necenz.) 2 k. 9097

Kursy Giełdy Wiedeńskiej

z dnia 5 października 1902.

Kursy o ile inaczej nie podano obliczone są za 100

kera nominalnej wartości i za gotówkę

Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa.

w banknotach, maj-listopad . . . 42

w srebrze kwiecień-lipiec . . . 42

w srebrze kwiecień-październik . . . 42

Losy z roku 1884 po 250 zł. m. k. . . 32

" " 1880 100 zł. w. a. . . 4

" " 1880 100 zł. w. a. . . 4

" " 1884 100 zł. w. a. . . 4

" " 1884 50 zł. w. a. . . 4

Listy zastaw. domów państw. 120 zł. 5

Dług państwa krajów koronnych.

w radzie państwa reprezentowanych.

Austr. renta złota wolna od pod. . . 4

" w wal. Kor. w. od pod. . . 4

" inwest. wol. od pod. . . 3 1/2

Obligacje kolejowe.

Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze . . 4

" ces. Elżbiety w złocie w. od p. . 4

" cesarz. Franc. Józefa w srebrze . . 4

" Arc. Rnd. w. K. wol. od pod. . 4

" ces. Elz. 200 zł. m. k. za sztukę . 5 1/2

" Karola Lud. 200 zł. m. k. . . 4

Obligacje pierwszeństwa kolejowe.

Kolej Arcyks. Alb. 300 zł. w srebrze . 5

" czes. Em. 1886 200. 1000. 5000 zł. 5

" 1886 400. 2000. 10000 K. . 4

" Bukowińskiej lokal. 400 Kor. . 4

" Karola Ludwika srebr. . . 4

" Lwów-Czer.-Jaskiej Bn. 1894 . 4

Dług państw. kraj. kor. węgier.

Węgierska renta złota . . . 4

Węg. renta w. Kor. wolna od pod. . 4

Węg. renta w. Kor. . . 4 1/2

Pożyczka kol. z r. 1889 w złocie . 4 1/2

Pożyczka kol. z r. 1889 w srebrze . 4 1/2

Węg. obligacje propin. w. a. . 4 1/2

Węg. prem. reg. Cisy . . . 4

Węg. pożyczka prem. po 100 zł. . 4

Obligacje indemnizacyjne hipoteczne

Kroacji i Sławonii . . . 4 65

Propinacyjne wol. od pod. . 4 1/2

Węgierskie obligacje hip. . . 4

Kroacji i Sławonii oblig. hip. . . 4

Inne publiczne pożyczki.

Pożyczka reg. Dunaju z r. 1875 . 5

" z r. 1899 . 4

" kraj. Bukowiny z r. 1893 . 4

Obl. prop. Bukowiny . . . 5

Gal. poz. kraj. z r. 1885 . 4

Gal. obl. prop. z r. 1889 . . . 4

Poz. miasta Lwowa z r. 1896 . . 4 1/2

" z r. 1900 . . . 4

" Wiednia z r. 1874 . . . 5

Renta włoska za 100 ir. . . 5

Poz. hypot. Bułgarii z r. 1892 . . 6

Listy zastawne

(Obligacje hipot. i listy dłużne).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 l. 4

Bnkow. zakł. kred. ziem. . . 5

Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l. 5

Gal. " " " los w 50 lat. . . 4 1/2

Gal. " " " los w 60 lat. . . 4

Gal. Tow. kred. ziem. los w 56 lat. 4

Gal. " " " w 41 lat. . . 4

Gal. " " " dawn. emis. . . 4

Gal. " " " po 200 Kor. . . 4

Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 l. 4 1/2

Banku " " " zwr. w 57 1/2 l. . 4

Banku " " " oblig. komun. 2 emis. . 5

Banku " " " 3 e. l. w 42 l. 4 1/2

Banku " " " 4 e. l. w 45 l. . 4

Banku " " " kol. l. w 57 1/2 l. . 4

Austr. węg. Banku los w 40 1/2 l. . 4

Austr. " " " los w 50 l. . . 4

Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 . 4

" " " " " 1887 . 4

" " " " " 1888 . 4

" " " " " 1891 . 4

" " " " " 1898 . 4

" " " " " 1884 . 4

Lwów-Czer.-Jassy 1884 p. 10% 4

Gal. kol. lokalne wachod. . . 4

Węg.-Gal. kolej em. 1870 . . 5

" " " " 1878 . . 5

" " " " 1887 . . 4

Losy procentowe, (za sztukę).

Austr. Zakł. kredy. obl. pr. em. 1880

" " " " " po 100 zł. w. a. . . 3

" " " " " em. 1889 po 100 zł. w. a. . 3

Tow. z. na Dun. 100 zł. m. k. p. 10% 4

Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5

Węg. banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a. 4

Poz. miasta Tryestu po 100 zł. m. k. 4

Poz. serbska prem. po 100 fr. . . 2

Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr. 0

Losy bezprocentowe (za sztukę).

Budapeszteńskie Basilla po 5 zł. w. a. 19 25

Zakł. kr. dia hand. i prz. po 100 zł. w. a. 430

Ciary po 40 zł. m. k. . . 205

Pożyczka m. insurum po 20 zł. w. a. 98

Poz. prem. mias. Krakowa po 20 zł. w. a. 78 25

Lubiany po 20 zł. w. a. 77

Ofen po 40 zł. w. a. . . 196

98 10 99 10

94 10 94 80

100 60 101 50

132 50 128 50

108 50 107 50

97 40 98 10

104 85 104 85

97 50 98

110 110 110 70

100 30 100 60

98 98 98 50

95 75 96 35

96 75 97

101 101 102

97 97 97 70

100 60 100 75

96 75 97 75

100 25 101 25

100 25 101 25

100 101 101

100 30 101 30

100 30 101 30

100 30 101 30

92 92 93

98 75 99 75

108 20 109

108 20 109

98 25 99 25

264 266

262 73 264 75

286 288

254 25 256 25

280 280

88 75 90 75

111 75 112 75

19 25 20 25

430 432

205 207

98 98

78 25 80 25

77 79

196 202